

2309 „Na ślepo...

Wiecie, dzieci Moje umiłowane, czemu oddanie wasze nie jest zupełne? Bo nie oddajecie się jeszcze na ślepo.

Przypomnę ci jedną z takich dziecięcych zabaw, którą dobrze pamiętasz. Dzieci, trzymając się za ręce lub same, zamykają oczy i idą przed siebie, jak długo nie wpadną na jakąś przeszkodę lub z bojaźni nie otworzą oczu.

2310 Otóż Ja chcę, byście wy **tak** szli przez życie – z oczami zamkniętymi na wszystko, co nie jest wolą Bożą. Ona was będzie prowadziła pewnie i po nieznanych wam ścieżkach, bezpiecznie i z miłością. Jeśli dziś jeszcze *martwicie się, troszczycie, przemyśliwacie* i to wam czas zajmuje, gdy zamkniecie oczy na wszystko, Ja Sam was zawsze pchnę, gdzie trzeba, natchnę tym, co trzeba, o niczym myśleć nie potrzebujecie ani o nic się troszczyć, bo włączeni w Moje życie, plany, zamiary, kierowani Moją wolą, Mnie pozostawiliście staranie o siebie.

2311 Dopiero takie oddanie pozwoli Mi swobodnie działać, pozwoli Mi was wychować i użyć do Moich spraw, zamierzeń i celów.

Powiedziałem ci na początku, że dam ci ogród w cieniu Mego Krzyża. Już on rośnie, ma drzewa-olbrzymy i nikłe roślinki, krzewy i trawy polne. Ogrodu tego jedynie Ja mogę być Ogrodnikiem i żadna ręka ludzka nie powinna go formować na ludzką miarę. Ja mu dam i daję kształt, życie i wzrost.

2312 Ogród Boży – w niczym nie przypomina on ludzkich ogrodów i parków, ten zwłaszcza, chowany w cieniu Krzyża – Miłości Ukrzyżowanej. Ani tam widocznych dla oczu ludzkich ścieżek, ani klombów i rabat z jednakowych kwiatów, rosnących w szeregu. To raczej wielka Boża łąka pełna wszelakiego kwiecia, falująca za podmuchem wiatru woli Mojej. Każda roślina inna, a każda w doskonały sposób ma odbić Mą twórczą myśl, rosnąć i żyć wedle Mego zamierzenia.

2313 Łąka jak wielka leśna polana, ukryta wśród lasu ludzkich trosk, zabiegów i walki. Niedostrzeżona, Mnie wiadoma. I każdy kwiat, czy mały, czy wielki, jednako potrzebny w Mym ogrodzie. Ale jest jeden, nikły, niepozorny. Znasz go z nadmorskich okolic: rosiczka. Wzdrygnęłaś się. Łowca i pożeracz owadów. Jam tą rosiczką.

2314 Niektórzy z was jak muchy wpadacie w czujne macki owadożernej rośliny. Strawiam was wtedy cierpieniem i miłością i przewarzam w Moje Ciało. Gdy zobaczysz te nikłe białe kwiatki schowanej w trawie rosiczki, to wiedz, że one to najsilniejsza wspólnota duszy i Boga, to dusze-ofiary, dręczone do granic mistycznej śmierci, by zakwitnąć jako kwiaty ofiarne za grzeszników. Te maleńkie, najbardziej ukryte przed okiem widza, najgłębiej skryłem w Sercu Swoim. One się z Niego powtórnie narodziły, z Krwi i Męki Mego Serca, wydane za grzechy świata.

2315 Niech im nikt z was nie zazdrości. Chciejcie każdy pełnić wolę Bożą dla was – całkowicie, wiernie i na ślepo, a zerwiecie ten sam kwiat zjednoczenia i miłości w niewiedzącym ogrodzie Miłości, gdzie królują od wieków i gdzie przygotowałem wam mieszkanie”.